

Janina Godźów-Legiędź\*

STOSUNEK POLSKICH EKONOMISTÓW LIBERALNYCH OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO  
DO INTERWENCJONIZMU PAŃSTWOWEGO

W Polsce międzywojennej bardzo żywe były idee liberalizmu gospodarczego, zarówno wśród polityków gospodarczych, jak i w akademickiej myśli ekonomicznej. Poza znaną ze swych liberalnych przekonań szkołą krakowską z jej głównymi przedstawicielami Adamem Krzyżanowskim, Adamem Heydlem i Ferdynandem Zweigiem, do zwolenników liberalizmu zaliczyć należy Władysława Zawadzkiego, Edwarda Taylora i Jana Lewińskiego<sup>1</sup>. Należy jednakże podkreślić, że koncepcje liberalizmu prezentowane przez tych ekonomistów są zróżnicowane i niektóre z nich znacznie odbiegają od tradycyjnie pojmowanego liberalizmu.

W części doktrynalnej liberalizm wyraża się w dwóch postulatach: po pierwsze zaleca wolną konkurencję jako optymalną zasadę funkcjonowania systemu gospodarczego; po drugie, za prosty sposób urzeczywistnienia wolnej konkurencji uznaje nieingerencję państwa w życie gospodarcze. Co do pierwszej zasady polscy liberałowie są zgodni, wszyscy uznają zbawienne skutki wolnej konkurencji. Nie ma natomiast wśród nich zgodności co do zakresu ingerencji

\* Dr, adiunkt w Zakładzie Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej UŁ.

<sup>1</sup> Krąg przeciwników ingerencji państwa w życie gospodarcze był w Polsce międzywojennej znacznie szerszy. Artykuł niniejszy dotyczy tylko czołowych przedstawicieli ekonomii liberalnej, tj. tych ekonomistów, którzy reprezentują liberalizm nie tylko w warstwie doktrynalnej, ale także swą analizę teoretyczną opierają na założeniach i tezach liberalnych.

państwa w gospodarce. Stanowisko tradycyjnego liberalizmu XIX-wiecznego podziela ją w pełni tylko Krzyżanowski i Heydel.

Krzyżanowski zwraca uwagę na konieczność ścisłego rozgraniczenia działalności politycznej i ekonomicznej. Widzi w tym podziale jeden z przejawów społecznego podziału pracy, a korzyści stąd płynące porównuje do korzyści międzynarodowego podziału pracy<sup>2</sup>. Przestrzeganie zasady oddzielenia działalności politycznej od gospodarczej oznacza realizację liberalnego ideału państwa i społeczeństwa, według którego do kompetencji państwa należy sfera działalności politycznej, a sfera działalności gospodarczej do społeczeństwa, pojętego jako zbiór jednostek zamieszkujących terytorium państwa. Tym samym respektowanie zasady odrębności sfery politycznej i gospodarczej jest równoznaczne z realizacją zasady wolności ekonomicznej.

Zgodnie z teorią i praktyką liberalną - pisze Krzyżanowski - do zakresu działalności państwa należy "obrona na zewnątrz, utrzymanie ładu i zabezpieczenie własności prywatnej wewnątrz państwa z równoczesnym wyrzeczeniem się jakiegokolwiek gospodarowania bezpośrednio przez państwo i oddziaływania na gospodarstwo prywatne, wyłącznie powołane do wykonywania czynności gospodarczych z wyłączeniem państwa"<sup>3</sup>. W innej pracy do funkcji państwa autor zalicza także stwarzanie warunków rozwoju kulturalnego przez podnoszenie poziomu oświaty i stanu zdrowotnego w społeczeństwie<sup>4</sup>. Jednakże polityczne i społeczne funkcje państwa pojmować należy, zdaniem Krzyżanowskiego, dość wąsko. Próby wszechstronnego oddziaływania państwa na życie społeczne skazane są bowiem na niepowodzenie. Mnóżenie nakazów i zakazów prowadzi do rezultatów przeciwnych od zamierzonych. Zadania państwa rosną szybciej wówczas niż środki ich realizacji. Wszechwładza państwa wpływa ponadto demoralizująco na społeczeństwo<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> A. K r z y ż a n o w s k i, *Moralność współczesna*, Kraków 1935, s. 13.

<sup>3</sup> A. K r z y ż a n o w s k i, *Etatyzm w Polsce*, [w:] *Polityka i gospodarstwo. Pisma pomniejszych oraz przemówienia 1920-1931*, Kraków 1931, s. 431.

<sup>4</sup> A. K r z y ż a n o w s k i, *Założenia ekonomiki*, Kraków 1920, s. 32.

<sup>5</sup> K r z y ż a n o w s k i, *Moralność...*, s. 64-66.

Ideałem finansowej polityki państwa jest taka polityka, której wyłącznym celem jest uzyskiwanie dochodów na pokrycie wydatków związanych z realizacją podstawowych funkcji politycznych państwa. Nakładanie ceł i podatków - pisze autor - miało wyłącznie fiskalny cel w Anglii. Temu zawdzięcza Anglia efektywność swej polityki finansowej. Zły stan finansów państwa jest następstwem podporządkowania polityki podatkowej i celnej realizacji różnych celów społecznych i ekonomicznych, czyli demokratyzacji polityki finansowej, przejawiającej się w dążeniu do poprawy bytu warstw uboższych, a będącej następstwem przejścia od demokracji liberalnej do "demokracji mniej lub więcej socjalistycznej"<sup>6</sup>.

Krytyka wszelkich "przerostów" działalności państwa i bardzo wąskie pojmowanie jego funkcji świadczyłoby o liberalizmie skrajniejszym od liberalizmu XIX-wiecznego. Jest to jednak tylko jedna strona poglądów Krzyżanowskiego - wyraz "tęsknoty" do pomyślnego, wszechstronnego rozwoju ekonomicznego i społecznego w XIX w. Wewnętrzna i międzynarodową politykę społeczno-gospodarczą XIX w. przedstawia autor zawsze jako ideał rozwoju ludzkości. Źródło tego rozwoju upatruje oczywiście w liberalizmie<sup>7</sup>.

Wiele fragmentów prac Krzyżanowskiego świadczy jednak o tym, że zdaje on sobie sprawę z tego, że bezwzględny liberalizm nie jest możliwy. Mimo że za wszelką cenę chce dowieść, że polski etatyzm ma charakter doktrynalny, przyznaje: "Etatystyczne nastawienie polskiej polityki wydaje się nie ulegać wątpliwości. Widzę w tej ewolucji w znacznej mierze konieczny wynik toku wypadków politycznych i ekonomicznych"<sup>8</sup>. Stwierdza też, że "nie ma polityki wyłącznie liberalnej, ani wykluczającej w zupełności swobodę jednostek". Jeżeli mówimy o liberalnej polityce XIX w., to myślimy o polityce, w której przeważały elementy liberalne. Absolutna wolność jest niemożliwa, bo prowadziłyby do nadużyć. Dlatego państwo musi wytyczyć pewne granice wolności<sup>9</sup>.

Krzyżanowski nie określa szczegółowo zakresu dopuszczalnej ingerencji państwa. Twierdzi, że trudno jest ocenić konkretne po-

<sup>6</sup> Ibidem, s. 34-35.

<sup>7</sup> Ibidem; i d e m, Wiek XX. Zarys dziejów najnowszych, Warszawa-Kraków 1947, s. 13.

<sup>8</sup> K r z y ż a n o w s k i, Etatyzm..., s. 470.

<sup>9</sup> K r z y ż a n o w s k i, Założenia..., s. 119.

czynania rządu w zakresie polityki aprowizacyjnej, naftowej, węglowej i in. Konkretnej ocenie podlegać mogą tylko wyniki finansowe i te właśnie wyniki uznaje za kryterium oceny etatyzmu. "Innymi słowy - pisze - o etatyzmie można rzecz stanowczo i pewnie tylko to, że staje się oczywistą klęską, gdy kosztuje za wiele. Zakres działania państwa jest za obszerny, jeśli powoduje wydatki, których pokrywanie doprowadza do przeciążenia podatkowego. Można bezkarnie rozszerzać zakres działania państwa, póki stan finansów jest zadowalający. Zbyt wysokie podatki wyczerpują kapitały obrotowe, podbijają stopę procentową i tą drogą stają się niebezpieczne dla waluty. Sytuacja walutowa i finansowa wykreśla wyraźne granice zakresu działania państwa, których naruszenie mści się"<sup>10</sup>.

Wypowiedź ta dowodzi znacznego ustępstwa na rzecz etatyzmu. Granice działalności państwa dyktuje tu przede wszystkim troska autora o ekonomiczno-finansową efektywność tej działalności. Świadczy to o pewnym odejściu od doktrynalnego stanowiska liberalizmu, ale nie zmienia faktu, że w gruncie rzeczy wzrost ekonomicznej roli państwa w Polsce, kraju słabo rozwiniętym, nie znajduje u Krzyżanowskiego zrozumienia. Pisze on wprawdzie, że nie jest przypadkiem, że kraje ubogie w kapitał wkraczają na drogę etatyzmu, ale postępowanie takie nie uważa za uzasadnione. Twierdzi, że polityka zastępowania inicjatywy prywatnej przedsięwzięciami gospodarczymi państwa, finansowanymi nadmiernymi podatkami, uwiecznia brak kapitału, Argumenty Krzyżanowskiego pozostają niezmiennie. "Kapitałiści prywatni, którym rząd pozostawia wolną rękę, zużywają go w sposób zapewniający możliwie najwyższe zyski, dzięki czemu kapitalizacja szybko rośnie, procent spada, płace idą w górę [...] Rząd kieruje zużyciem kapitałów nie z punktu widzenia rentowności, jeno dla pokrycia zapotrzebowania, uznanego za uzasadnione, co w praktycznym stosowaniu doprowadza do mało rentownego zużycia kapitałów, a zatem utrwała ich brak..."<sup>11</sup>.

Teza, że wolna przedsiębiorczość prywatna gwarantuje maksymalizację dochodu społecznego, a działalność państwa jest z zasady nierentowna, leży także u podstaw poglądów Heydla. Wolna konkurencja wyznacza optymalny plan ogólny produkcji społecznej. Dąże-

<sup>10</sup> K r z y ż a n o w s k i, *Etatyzm...*, s. 476.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 477.

nie do maksymalizacji zysku najlepiej zaspokaja potrzeby konsumentów<sup>12</sup>. "Brudny egoizm" najlepiej wskazuje drogę wzbogacenia jednostki i całego społeczeństwa<sup>13</sup>. Liberalizm umożliwiając działanie zgodne z egoizmem gospodarczym i działanie mechanizmu wolnej konkurencji, umożliwia tym samym swobodny przepływ kapitału i pracy, zapewnia osiągnięcie maksymalnej wydajności pracy i oszczędności kapitału, a w konsekwencji prowadzi do maksymalnej rentowności gospodarki społecznej<sup>14</sup>. Oto główne tezy Heydla, które jak widzimy są tezami klasycznego liberalizmu gospodarczego.

Natomiast wszelki interwencjonizm oddala układ gospodarczy od osiągalnego optimum<sup>15</sup>, zmienia naturalne warunki rentowności, wykrzywia naturalne proporcje rozwoju i prowadzi do marnotrawstwa pracy i kapitału<sup>16</sup>. Interwencjonizm celny umożliwia egzystencję nierentownych dziedzin produkcji i prowadzi do "sztucznego uprzemysłowienia" Polski. Interwencjonizm socjalny zmierzający do uprzywilejowania mniejszych warsztatów i warstw uboższych odciąga część kapitałów z miejsc, gdzie mogłyby być najrentowniej zastosowane, a w konsekwencji prowadzi do efektów sprzecznych od zamierzonych, tj. do zubożenia całego społeczeństwa<sup>17</sup>.

Heydel stwierdza wreszcie, że wszelki interwencjonizm jest bezowocny, a ustroj liberalny jest jedynym możliwym ustrojem. Żaden system społeczno-polityczny (Heydel wymienia tu faszyzm, syndykalizm i bolszewizm) nie jest w stanie zmienić rachunku ekonomicznego i praw ekonomicznych. Zjawiska gospodarcze przebiegają zawsze zgodnie z prawem popytu i podaży, a "życie gospodarcze znajduje zawsze wyjście z więzów i zakazów". Tym tłumaczy Heydel "no-

<sup>12</sup> A. H e y d e l, Gospodarcze granice liberalizmu i etatyzmu, [w:] Etatyzm w Polsce, Kraków 1932, s. 6-7.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>14</sup> "Liberalizm pozwala w pełni dążyć każdej jednostce do maksymalnych zysków. Liberalizm umożliwia zupełną swobodę przerzucania kapitału i pracy do tych gałęzi i warsztatów produkcji, które w danych warunkach obiecują zyski najwyższe. Liberalizm, słowem, pozwala całemu gospodarstwu społecznemu osiągnąć najwyższą rentowność". Patrz A. H e y d e l, Czy i jak wprowadzić liberalizm ekonomiczny, [w:] Etatyzm w Polsce, s. 73.

<sup>15</sup> H e y d e l, Gospodarcze..., s. 24.

<sup>16</sup> A. H e y d e l, Refleksje o wystawie poznańskiej, [w:] Etatyzm w Polsce, s. 64; i d e m, Ludwik Mises o liberalizmie, [w:] Etatyzm w Polsce, s. 126.

<sup>17</sup> H e y d e l, Czy i jak..., s. 82-86.

woczesną" tezę liberalizmu: "Jest to teza bezowocności interwencji. Dzisiejszy liberalizm nie stoi na stanowisku, że ustrój liberalno-kapitalistyczny jest najlepszy, ani nawet, że jest dobry, twierdzi tylko, że jest jedyny możliwy"<sup>18</sup>.

Przekonania te skłaniają Heydla do wniosku, że ingerencja państwa w życie gospodarcze ograniczona powinna być do niezbędnego minimum. Zdaniem Adama Heydla, najbardziej wnikliwe teoretyczne uzasadnienie granic ekonomicznej działalności państwa daje Gustaw Cassel. Do sfery działalności prywatnej, twierdzi Heydel za Casselem, należą te dziedziny działalności gospodarczej, które zaspokajają potrzeby indywidualnych konsumentów "wyrażające się w gotowości płacenia za dobra". Do sfery działalności ekonomicznej państwa należy natomiast zaspokojenie tzw. potrzeb kolektywnych, tzn. takich, za których zaspokajanie ludność nie wyraża gotowości płacenia, w związku z czym działalność w tym zakresie nie jest rentowna, a więc "nie budzi do życia gospodarki prywatnej". Heydel wymienia tu następujące przykłady działalności państwa: utrzymanie porządku publicznego, oświetlenie ulic, budowę szlaków komunikacyjnych, działalność w zakresie oświaty i higieny<sup>19</sup>.

Heydel podkreśla, że kryterium Cassela nie określa ściśle granic działalności państwa. Wynika z niego tylko postulat negatywny: państwo nie powinno dostarczać dóbr i usług, za które konsumenci gotowi są płacić, czyli tych, których wytwarzanie gwarantuje przeciętny poziom rentowności. Zakres potrzeb kolektywnych, które zaspokajać ma gospodarka państwowa interpretować można różnie. Heydel postuluje, aby ograniczać zakres gospodarki publicznej, aby obejmować zakres potrzeb kolektywnych możliwie wąsko. Motywuje to tym, że podatki, które finansują potrzeby kolektywne zmniejszają bogactwo społeczne, ponieważ przesuwają kapitały z dziedzin gospodarki o wysokiej rentowności do dziedzin nierentownych. W konsekwencji rozszerzania potrzeb kolektywnych może się więc okazać, że "ich zaspokajanie odbywać się będzie kosztem ważniejszych potrzeb indywidualnych, będzie zatem karygodnym marnotrawstwem"<sup>20</sup>. Z tego punktu widzenia Heydel krytykuje pol-

<sup>18</sup> A. H e y d e l, Liberalizm wobec polityki i sprawy społecznej, [w:] *Etatyzm w Polsce*, s. 118-120.

<sup>19</sup> H e y d e l, *Gospodarcze...*, s. 13-14.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 16.

skie ustawodawstwo socjalne. Uważa on, że ambicje polskiej polityki społecznej wykraczają poza możliwości polskiej gospodarki<sup>21</sup>.

Heydel dostrzega także konieczność ingerencji państwa w celu dbałości o zaspokajanie przyszłych potrzeb jednostek. Jednostki wyższej ceną potrzeby teraźniejsze od przyszłych. Ingerencja państwa jest uzasadniona, jeżeli postępowanie jednostki zagraża jej przyszłemu bytowi. Państwo ma także prawo ingerencji w celu zapobieżenia konsumpcji destrukcyjnej (narkomania, alkoholizm) i w pewnym zakresie może oddziaływać na konsumpcję luksusową<sup>22</sup>. Dopuszczalna, choć bardzo trudna jest, zdaniem Heydla, ingerencja w razie zbyt niskich płac, które uniemożliwiają reprodukcję siły roboczej. Uzasadniona jest także ingerencja państwa w gospodarce bogactwami naturalnymi w celu zapobieżenia gospodarce rabunkowej<sup>23</sup>. Tak pojmowane potrzeby kolektywne i przyszłe wyznaczają, zdaniem autora, granice "racjonalnego liberalizmu"<sup>24</sup>. Protestując zaś przeciwko próbom planowania życia gospodarczego przez państwo, postuluje by państwo swe ambicje racjonalizowania życia gospodarczego ograniczyło do badania koniunktury, popularyzacji technicznego i ekonomicznego wykształcenia oraz technicznego udostępniania kredytu<sup>25</sup>.

Krzyżanowski i Heydel prezentują podobny pogląd na zakres ekonomicznej działalności państwa. Oba stwierdzają, że sfera działalności państwa powinna być możliwie najmniejsza. Różnica między nimi polega jedynie na tym, że Krzyżanowski akcentuje dobroczynny wpływ liberalizmu na moralność społeczną, a dla Heydla istnieje jedna, niezmienna przyczyna bezwzględnej wyższości liberalizmu - jego efektywność ekonomiczna - to, że system liberalny wyzwala maksymalną aktywność jednostek oraz sprzyja osiągnięciu optymalnej

21 Ibidem, s. 15.

22 Ibidem, s. 16-19.

23 Ibidem, s. 20-21.

24 Ibidem, s. 27.

25 "Polityka gospodarcza nie powinna być sztuką dokonywania kunsztownych operacji lub stosowania życiu gospodarczemu skomplikowanych leków, ale raczej higienę życia gospodarczego. Ma dopomagać rozwojowi tego, co samo w sobie nosi bujne zarodki życia. Słabe, kalekie czy potworne organizmy pozostawić musi ich smutnemu losowi". Zob. A. H e y d e l, O programie gospodarczym Polski, "Przegląd Współczesny" 1927, z. 1, s. 130.

z punktu widzenia rentowności struktury produkcji społecznej, a w rezultacie daje maksymalny dochód społeczny.

Na tle monopolizującej się gospodarki, imperialistycznej polityki wielkich mocarstw i słabości ekonomicznej kraju poglądy lidera szkoły krakowskiej i jego ucznia zasługują na ostrą krytykę. Są one świadectwem nieumiejętności dostrzeżenia zachodzących w systemie kapitalistycznym zmian i konieczności adaptacji teorii i polityki ekonomicznej do zmienionych warunków. Teorie tych ekonomistów nie odpowiadały już ani rzeczywistości wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych, ani tym bardziej nie mogły wydzwignąć z zacofania Polski międzywojennej.

Ekonomiści ci podkreślają ustawicznie istniejący w Polsce brak kapitałów, słabość polskiej burżuazji i protekcjonistyczne tendencje w handlu światowym, ale nie wyciągają z tych faktów właściwych wniosków. Zamiast dostosować do monopolistycznych tendencji systemu kapitalistycznego swe programy gospodarcze, stawiają polityce ekonomicznej cel odwrócenia tych tendencji, powrotu do wolnokonkurencyjnego kapitalizmu XIX-wiecznego. Nie chcą uznać nieodwracalności zachodzących przemian. Jest to podstawowe źródło słabości koncepcji liberalnych.

Z poglądów Krzyżanowskiego i Heydla wynika, że oczekują powtórzenia w Polsce drogi rozwoju, którą przeszły "stare" kraje przemysłowe. Tymczasem analiza sytuacji ekonomiczno-społecznej i politycznej Polski międzywojennej wykazuje, że sytuacja ta zbliżona była do sytuacji współczesnych krajów słabo rozwiniętych. Podobne były także przyczyny rozwoju kapitalizmu państwowego w Polsce i we współczesnych krajach nierozwiniętych. Najogólniej stwierdzić można, że przyczyną tą było zacofanie gospodarcze wynikłe z długotrwałej zależności politycznej i ekonomicznej.

Tak jak we współczesnych krajach słabo rozwiniętych, nie było w ówczesnej Polsce ani zewnętrznych ani wewnętrznych źródeł akumulacji wystarczających do przewyższenia zacofania. Rodzima burżuazja była zbyt słaba, aby dużo akumulować<sup>26</sup>. Polska nie miała

<sup>26</sup> "A zatem droga akumulacji, jaką przeszły kraje Europy Zachodniej, w krajach zacofanych nie powtórzy się, podobnie jak nie mogła powtórzyć się w Polsce przedwojennej. Burżuazja polska okresu międzywojennego znacznie zresztą pod względem ekonomicznym, zasobniejsza od burżuazji krajów zacofanych, była jednak za słaba, żeby ze swych dochodów dokonywać akumulacji w rozmiarach, jakie



kolonii, które były źródłem akumulacji dla zachodnioeuropejskich krajów kapitalistycznych. Nie mogła także liczyć na import kapitałów zagranicznych, tym bardziej, że monopolistyczny kapitał zagraniczny ma tendencje do pobudzania rozwoju krajów słabo rozwiniętych niezgodnego z ich potrzebami<sup>27</sup>. Dostatecznym źródłem akumulacji nie mógł być także wyzysk ludności kraju ze względu na niską stopę życiową i demokratyzację systemu politycznego<sup>28</sup>. W sytuacji zacofania gospodarczego funkcję zgromadzenia środków rozwoju i kierowania rozwojem przejąć musi państwo; jedyną drogą wyjścia z zacofania okazuje się kapitalizm państwowy (jeżeli wykluczmy niekapitalistyczną drogę rozwoju). Konieczności tej nie potrafili, albo nie chcieli zrozumieć polscy ekonomiści liberalni.

Pewnym usprawiedliwieniem postawy polskich ekonomistów są błędy i nieefektywność polskiej polityki interwencjonistycznej. Polityka ta była chaotyczna i zmienna. Brak generalnych norm działania interwencyjnego był przyczyną mnogości norm szczegółowych i stałego wzrostu ilości najmniej skutecznych środków jakimi są środki reglamentacyjne. Brak było także koordynacji celów i metod działania pomiędzy poszczególnymi podmiotami interwencjonizmu<sup>29</sup>.

były potrzebne do przezwyciężenia gospodarczego zacofania kraju". Zob. O. L a n g e, Problem krajów gospodarczo słabo rozwiniętych - ich programy rozwojowe, [w:] Zagadnienia współczesnego kapitalizmu, Warszawa 1960, s. 363.

<sup>27</sup> "Mechanizm ten (mechanizm przepływu kapitału z krajów wysoko rozwiniętych do słabo rozwiniętych - J. C.) nie tylko nie może działać dziś w krajach Afryki i Azji, ale nie działał już w okresie międzywojennym w Europie, m. in. w Polsce. Kapitał zagraniczny inwestowany w Polsce nie miał na celu rozwoju naszej gospodarki narodowej [...] był to już bowiem kapitał monopolistyczny". Patrz L a n g e, op. cit., s. 364; G. M y r d a l, Teoria ekonomii a kraje gospodarczo nierozwinięte, Warszawa 1958, s. 48.

<sup>28</sup> Interesujące uwagi o dylemacie demokratyzacji systemów politycznych w krajach słabo rozwiniętych znajdujemy u Myrdala. Autor ten zauważa, że demokratyzacja form politycznych sprawia, że polityka ograniczania konsumpcji na rzecz akumulacji jest w krajach słabo rozwiniętych znacznie trudniejsza niż w krajach wysoko rozwiniętych we wczesnym okresie ich rozwoju. Twierdzi jednak, że kraje nierozwinięte potrzebują prawdziwej demokracji, by przełamać przeszkody stojące na drodze ich rozwoju; patrz M y r d a l, op. cit., s. 71, 114-115. Warto przypomnieć tu, że Krzyżanowski uważał, że demokratyzacja w Polsce była zbyt nagła i nie odpowiadała potrzebom i możliwościom naszego kraju. Jest to świadectwo tego, że polski ekonomista nie widzi innych dróg rozwoju poza drogą, którą przeszły "stare" kraje przemysłowe, nie widzi też, że droga ta jest już nieaktualna.

<sup>29</sup> Sprawozdanie Komisji do zbadania interwencjonizmu w zakre-

Krytyka wielu przedsięwzięć polskiej polityki interwencjonistycznej jest więc niewątpliwie słuszna. Błędem jest jednak krytyka samej idei interwencjonizmu. Ekonomiści liberalni niesłusznie generalizują nieudolność państwowej polityki gospodarczej w Polsce; przekonani, że państwo z natury nie jest zdolne do efektywnej działalności produkcyjnej i racjonalnego kierowania przedsiębiorczością prywatną. W pewnym stopniu wrogi stosunek ekonomistów liberalnych do etatyzmu usprawiedliwia także fakt, że w okresie międzywojennym polityka interwencjonizmu państwowego związana była z systemami totalitarnymi. Interwencjonizm stosowany był przede wszystkim w Niemczech i we Włoszech. W Polsce wzrost ekonomicznej roli państwa związany był z procesem ograniczania swobód politycznych. Na tej podstawie Krzyżanowski twierdził, że etatyzm zabija demokrację.

Edward Taylor zajmuje bardziej umiarkowane stanowisko. Przyznaje, że bezwzględne przestrzeganie zasady wolności gospodarczej w sensie wolności od ingerencji państwa nie jest pożądane, ani możliwe. Postulaty liberalizmu w tym zakresie nigdy nie były i nie mogły być realizowane, ponieważ "nie można wyobrazić sobie społeczeństwa, opartego na pełnej wolności gospodarczej, na zupełnie biernej postawie państwa, gdyż społeczeństwo takie nie miałoby zupełnie możliwości istnienia, byłoby anarchicznym zbiorowiskiem ludzi, a nie zorganizowanym społeczeństwem"<sup>30</sup>. W każdej prawidłowo funkcjonującej organizacji społecznej współistnieć muszą elementy wolności i przymusu, cele i środki wybierane swobodnie przez jednostki i narzucane przez organizację społeczną. O stosunku elementów wolności i przymusu nauka, zdaniem Taylora, nie rozstrzyga; stosunek ten zależy od konkretnej sytuacji. Ekonomia sformułować może tylko ogólny postulat: "przymus nie może pod groźbą niepowodzenia ustroju podcinać zasadniczej podstawy rozwoju społecznego, tj. oparcia pomyślności gospodarczej społeczeństw na wolności go-

---

sie przemysłowym, Warszawa 1939, s. 36-39; B. J a s i ń s k i pisze natomiast: "Bezprogramowość, obarczenie się ciężarem słabych przedsiębiorstw i brak wyraźnej linii w zakresie uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstw państwowych - oto istotne cechy etatyzmu Polski międzywojennej", Etatyzm w polityce przemysłowej Polski międzywojennej, "Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe", Kraków 1969, z. 1, s. 107.

<sup>30</sup> E. T a y l o r, Wolność gospodarcza. Odczyt wygłoszony na inauguracji roku akademickiego 1934/35 Uniwersytetu Poznańskiego w dniu 14 X 1934 r., Poznań 1934, s. 12.

spodarczej i interesie osobistym jednostek jako głównym motorze ich działania, którego zastąpić nie może działalność zbiorowa, prawnopubliczna<sup>31</sup>.

Interwencja państwa jest, według Taylora, uzasadniona i konieczna, gdy interes osobisty jest sprzeczny z interesem ogólnospołecznym, albo gdy interes gospodarczy pozostaje w sprzeczności z wyższymi celami pozagospodarczymi. Ale zaraz po tym sformułowaniu, które przyznaje państwu znaczny zakres działania następuje istotne zastrzeżenie, świadczące o tym, że autor pozostaje całkowicie wierny zasadom liberalizmu. Twierdzi on mianowicie, że interwencja powinna być bardzo ostrożna, gdyż jest ona bardzo kosztowna, a ponadto zagraża działaniu interesu osobistego, który jest najtańszym i najefektywniejszym środkiem osiągania celów gospodarczych. Fakt ten narzuca także interwencji określoną formę. Interwencja jest skuteczna wtedy, gdy polega na popieraniu, koordynowaniu i pobudzaniu inicjatywy prywatnej, a nie zastępowaniu jej przez działalność państwową<sup>32</sup>.

Obok ogólnych koniecznych ograniczeń liberalizmu gospodarczego Taylor dostrzega jeszcze jedną szczególną przyczynę konieczności ingerencji państwa w życie gospodarcze. Przyczyną tą są tendencje monopolistyczne życia gospodarczego. "Interwencja tak pojęta (mająca na celu przeciwdziałanie ujemnym skutkom koncentracji produkcji i wolności gospodarczej, a nie zwalczanie wolności jako takiej - J. G.) leży w granicach dopuszczalnych, poprzednio przedstawionych: zadaniem jej staje się nie usuwanie wolności gospodarczej, lecz częściowe jej ograniczenie, przede wszystkim dla jej utrzymania, dla obrony jej przed jej przeciwstawieniem, tj. monopolem"<sup>33</sup>.

Również Władysław Zawadzki dostrzega konieczność ograniczenia zasady wolności gospodarczej. Błąd szkoły liberalnej polegający na dążeniu do jak najpełniejszej realizacji zasady wolności wynika, zdaniem Zawadzkiego, z niezrozumienia natury gospodarki indywidualistycznej<sup>34</sup>. Indywidualistyczny typ produkcji, jak każdy zre-

<sup>31</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>34</sup> W. Z a w a d z k i, Teoria produkcji, Warszawa 1923, s. 479-480.

szta typ produkcji, jest organicznym zespołem warunków, które mają charakter względny, tzn. dane zjawisko jest warunkiem danego typu produkcji, sprzyja prawidłowej produkcji o ile zjawisku temu towarzyszą inne, ściśle z nim związane. Toteż w indywidualistycznym typie produkcji maksymalne wykorzystanie sił wytwórczych zapewnia urzeczywistnienie wszystkich warunków tego typu produkcji, ale nie zapewnia optymalnego efektu realizacja jak największej ilości warunków tej produkcji. Każde odchylenie od warunków danego typu pociąga za sobą konieczność innych odchyień. Brak podstawowych warunków tworzących społeczne podłoże produkcji indywidualistycznej powoduje konieczność ograniczeń zasady wolności gospodarczej.

Ponadto wolność gospodarza jest antagonistycznym warunkiem produkcji<sup>35</sup>. Same zewnętrzne podstawy ustroju kapitalistycznego, jak np. własność prywatna i wolność gospodarza nie zapewniają prawidłowej produkcji, jeżeli nie towarzyszą im głębsze warunki produkcji, tj. towarowy stosunek do działalności gospodarczej<sup>36</sup>, wola pracy<sup>37</sup>, poszanowanie norm prawnych. Ograniczenia wolności mogą być także konieczne ze względów politycznych bądź moralnych.

Zawadzki formułuje następującą zasadę wytyczającą ogólne ramy działalności gospodarczej państwa: "Ingerencja państwa nie może być odrzucona a limine tam, gdzie ma ono stworzyć podłoże dla swobodnej działalności jednostek, interwencja jego jest zawsze konieczną, czy to działa bezpośrednio, czy kieruje działaniem prywatnej inicjatywy. Tam, przeciwnie, gdzie stara się ograniczyć swobodę działalności, staje w sprzeczności z możliwością najwyższego rozwoju produkcji indywidualistycznej (aczkolwiek w braku urzeczywistnienia warunków tej produkcji może być pożądaną)"<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> "A jest koniecznym warunkiem X, ale o ile nie istnieje B - nie dopuszcza do rozwoju X; warunek jest antagonistyczny". Zob. Zawadzki, op. cit., s. 63.

<sup>36</sup> "Towarowy stosunek do działalności gospodarczej polega na tym, że wszystkie ożywione i nieożywione siły wytwórcze uważane są jedynie za środek do otrzymania największej masy środka zaspokojenia materialnych potrzeb". Zawadzki, op. cit., s. 261.

<sup>37</sup> Wola pracy jest koniecznym dopełnieniem towarowego stosunku do działalności gospodarczej. Zawadzki określa ją jako "zdolność zmuszania się w każdej chwili do wykonywania zdecydowanej pracy", op. cit., s. 287.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 423.

Zdecydowanie odbiegają od tradycyjnego liberalizmu poglądy Ferdynanda Zweiga. Mimo że jego koncepcja oparta jest na fundamentalnych zasadach liberalizmu: wolności, własności prywatnej, rentowności, wolnej konkurencji, i mimo że nie wątpi on w dobroczynne skutki automatyzmu gospodarczego opartego na wolnej konkurencji<sup>39</sup>, widzi konieczność daleko idącej ingerencji państwa.

Nie waha się on bowiem przyznać, że wolna konkurencja pociąga za sobą szereg zjawisk negatywnych: nieuzasadnione koszty reklamy, kryzysy nadprodukcji i związane z nimi marnotrawstwo kapitału. Te ujemne zjawiska stanowią właśnie uzasadnienie ingerencji państwa. Państwo powinno stwarzać ogólne ramy współzawodnictwa, zapobiegać "dzikiej konkurencji" i jej ujemnym skutkom oraz dążyć do łagodzenia wahań aktywności gospodarczej drogą aktywnej polityki koniunkturalnej. Zweig wysuwa tu konkretne postulaty ustawodawstwa pracy zabraniające pracy dzieci, 10-godzinnej pracy robotników i używania urządzeń zagrażających bezpieczeństwu oraz domaga się prawnego zakazu używania środków nielojalnej konkurencji, np. kłamliwej reklamy<sup>40</sup>.

Jeszcze ważniejszą przyczynę konieczności ingerencji państwa upatruje Zweig w monopolistycznych tendencjach współczesnego życia gospodarczego. Dyskusja na temat celowości interwencji jest, zdaniem autora, bezcelowa i bezplodna. "Interwencjonizm państwa we wszystkich krajach po wojnie jest faktem nie dającym się odrobić - jest koniecznością powstałą na tle zasadniczych przemian w strukturze gospodarczej"<sup>41</sup>. Dyskutować można tylko nad kierunkiem, zakresem i metodami ingerencji.

Uzasadniona, a nawet konieczna jest interwencja wszędzie tam, gdzie nie ma rzeczywistej wolnej konkurencji, jeżeli np.: prze-

<sup>39</sup> "Tylko wolna konkurencja, utrzymująca w równowadze wszystkie elementy życia gospodarczego, powoduje idealne i każdorazowo najszybsze dostosowanie do siebie poszczególnych zjawisk gospodarczych [...] Tylko przy wolnej konkurencji układ ten jest najlepszy, tj. czyni gospodarstwo społeczne najsprawniejsze, umożliwia społeczeństwu osiągnięcie największego dobrobytu", (zob. F. Z w e i g, Cztery systemy ekonomii, Warszawa 1932, s. 76); "Wolna konkurencja jest wielką siłą motoryczną gospodarstwa; ona pcha gospodarstwo naprzód, rozwija je i udoskonala technicznie, organizacyjnie i komercyjnie" I d e m, Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu, Lwów-Warszawa 1938, s. 230).

<sup>40</sup> Z w e i g, Zmierzch..., s. 232-233.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 26.

mysłowiec wykorzystując nadwyżkę siły roboczej chce obniżyć płace poniżej minimum egzystencji, producent "sztucznie śrubuje ceny każąc konsumentom płacić haracz na swą rzecz", stosunek wierzyciela do dłużnika przybiera formy zorganizowanej lichwy, albo obcy kraj stosuje dumping. Ogólna zasada jest następująca: "państwo powinno wkroczyć tam, gdzie naruszone zostały zasady uczciwej gry" - w celu przywrócenia tych zasad. "Tam, gdzie dzieją się nadużycia, tam, gdzie konkurencja nie jest wolna przez przemożną przewagę jednej ze stron, tam, gdzie konkurencja została pogwałcona przez kartele i monopole, tam państwo ma obowiązek przywrócenia zasad uczciwej gry względnie ochrony tych, którzy przez nieuczciwą grę zostali pokrzywdzeni"<sup>42</sup>.

Zakres interwencjonizmu zależy natomiast od struktury gospodarki. Jeżeli struktura gospodarki jest liberalna, to zakres interwencjonizmu jest wąski. Struktura antyliberalna zdominowana przez monopole, etatyzm i kapitał finansowy, wymaga szerokiego zakresu interwencji mającej na celu przekształcenie struktury gospodarczej, tj. na dostosowaniu gospodarki do wolnej gry sił. Interwencjonizm zmierzający do liberalizacji gospodarki nazywa autor interwencjonizmem liberalnym. W jego ramach dopuszcza, a nawet postuluje ustawodawstwo społeczne mające na celu wyeliminowanie nieuczciwej konkurencji na rynku pracy, reformę rolną zmierzającą do wyrównania struktury własności rolnej, planową gospodarkę pieniężną i aktywną politykę koniunkturalną<sup>43</sup>.

A specyficzna metoda interwencjonizmu liberalnego polegać ma na tym, "że nie psuje on, nie demontuje mechanizmu rynkowego, ale stosuje się do tego mechanizmu i umiejętnie się nim posługuje. Unika on w miarę możliwości przymusu i reglamentacji, posługuje się tylko elementami rynkowymi, elementami kalkulacji i ceny"<sup>44</sup>. Tak więc Zweig dostrzega możliwość połączenia ingerencji państwa i mechanizmu rynkowego, czyli możliwość planowego działania centrum gospodarczego świadomie wykorzystującego działanie praw ekonomicznych. Poprzednio omawiani autorzy twierdzili, że wszelka ingerencja musi z natury rzeczy zakłócać działanie mechanizmu gospodar-

<sup>42</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 26-28.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 32-33.

czego opartego na prawie popytu i podaży. Co więcej, to właśnie założenie stanowiło ich koronny argument w walce z interwencją państwową.

Zweig nie tylko przyznaje państwu znaczny zakres działania, ale stawia przed nim wielkie zadanie stworzenia nowego ustroju społecznego, który nazywa neoliberalizmem albo liberalizmem społecznym. Neoliberalizm to system humanizmu, to liberalizm o charakterze społecznym i etycznym. Jego celem jest nowy człowiek, odrodzenie moralne i wszechstronny rozwój człowieka w atmosferze wolności. Aby te cele realizować neoliberalizm musi być nie tylko systemem demokracji politycznej, ale i społecznej. Demokracja społeczna polegać ma, zdaniem Zweiga, na stwarzaniu warunków równego startu w walce konkurencyjnej o pozycję gospodarczą w społeczeństwie każdej jednostce i grupie społecznej drogą upowszechnienia własności prywatnej. "Neoliberalizm dąży do wyrównania odstępów gospodarczego pomiędzy człowiekiem a człowiekiem nie przez skasowanie prywatnej własności, ale przez jej rozpowszechnienie"<sup>45</sup>. Liberalizm jest także systemem powszechnej oświaty. "Jego ideałem jest, by młodzież stawała do startu z możliwie równych punktów wyjścia"<sup>46</sup>.

Aby zrealizować ideały neoliberalizmu konieczna jest "reforma społeczna właściwie pojęta", reforma, która zapewni każdemu rów-

<sup>45</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 21. Zaskakująca jest zbieżność powyższych postulatów Zweiga z programowymi tezami niemieckiej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP), uchwalonymi na zjeździe we Fryburgu w październiku 1971 r. "Liberalizm jest zwolennikiem godności człowieka na drodze jego samookreślenia [...] Liberalizm popiera demokratyzację społeczeństwa [...] domaga się reformy kapitalizmu [...] Wolność wymaga własności". Celem liberalizmu społecznego jest "nie tylko wolność i prawa jako czyste formalne gwarancje dla obywatela wobec państwa, ale wolność i prawa jako społeczne szanse w codziennej rzeczywistości społeczeństwa". Nowy duch demokratyzacji społeczeństwa znajduje wyraz przede wszystkim w dziedzinie oświaty, "w walce o jednostkowe szanse kształcenia i zdobycia zawodu dla wszystkich obywateli...". F l a c h - M a i h o f e r - S c h e e l, Fryburskie tezy liberałów, [w:] B. S o b o l e w s k a, M. S o b o l e w s k i, Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm, Warszawa 1978, s. 592-597). Podobny liberalno-socjalny model społeczeństwa zawiera program sformułowany przez zwolenników prezydenta Giscarda d'Estaing w Francji w 1974 r. i manifest zachodnioniemieckiego socjologa Ralfa Dahrendorfa z 1974 r., zob. S o b o l e w s k a, S o b o l e w s k i, op. cit., s. 143.

ne prawo do pracy i zarobku, odrodzenie stanu średniego, wyeliminuje pauperyzm i bezrobocie, wzmocni klasy gospodarczo słabe. Podstawowym punktem tej reformy powinna być reforma rolna i likwidacja własności latyfundijskiej. A ponadto Zweig postuluje<sup>47</sup>:

- 1) rozpowszechnienie systemu udziału robotników w zysku;
- 2) zreformowanie systemu akcyjnego, aby mógł być podstawą demokratyzacji własności przemysłowej;
- 3) radykalne zreformowanie ustawodawstwa spadkowego;
- 4) zwalczanie tendencji monopolistycznych i utrudnianie procesów koncentracji własności;
- 5) popieranie wszystkich form spółdzielczości;
- 6) rozbudowę szkolnictwa zawodowego;
- 7) poparcie dla rzemiosła oraz średniego i drobnego przemysłu;
- 8) ochronę pracy;
- 9) ochronę zdrowia szerokich mas;
- 10) obciążenie konsumpcji luksusowej.

Jest to rzeczywiście program wykraczający daleko poza ramy klasycznego liberalizmu i słusznie pisze Zweig o swojej koncepcji: "Neoliberalizm jest liberalizmem nie pasywnym, ale aktywnym, polegającym nie na *laisser-fairyzmie*, ale na czynnej ingerencji i interwencji. Jest liberalizmem nie reakcyjnym, ale postępowym. Nie zachęca on do bierności i kwietyzmu, ale do aktywizmu"<sup>48</sup>.

Należy zauważyć jednak, jak daleki jest neoliberalizm Zweiga od liberalizmu ortodoksyjnego. Zweig odrzuca podstawową tezę liberalizmu, że żywiołowa walka konkurencyjna jednostek działających zgodnie z interesem osobistym prowadzi automatycznie do maksymalizacji i optymalnego podziału dochodu społecznego oraz wbrew sztandarowemu hasłu liberalizmu "*laisser-faire*" Zweig widzi konieczność aktywnej polityki gospodarczej państwa. Powstaje więc pytanie, co łączy koncepcję Zweiga z liberalizmem gospodarczym. Elementem łączącym Zweiga, podobnie jak inne koncepcje neoliberalne, z liberalizmem jest przekonanie, że najefektywniejszym i najtańszym systemem gospodarowania jest ustrój oparty na własności prywatnej i wolności gospodarczej. Ale wolność w interpretacji

<sup>47</sup> Z w e i g, *Zmierzch...*, s. 24.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 22.



Zweiga ma nieco inny charakter. Wolność nie wyklucza ingerencji państwa. Ingerencja nie jest zaprzeczeniem wolności, przeciwnie jest warunkiem prawdziwej wolności i uczciwej gry sił rynkowych, a zakres własności prywatnej może, a nawet powinien być regulowany przez państwo.

Zweig podkreśla, że ingerencja państwa potrzebna jest tylko wtedy, gdy gospodarka ma charakter monopolistyczny. Państwo ma tylko stwarzać instytucjonalne ramy, w obrębie których funkcjonować będzie tradycyjny mechanizm rynkowy, a dalsza ingerencja będzie już zbyteczna.

Program Zweiga budzi dwójakiego rodzaju wątpliwości. Po pierwsze, powstaje wątpliwość, czy w ogóle możliwa jest realizacja reform proponowanych przez niego; byłoby to przecież działanie wbrew naturalnym tendencjom życia gospodarczego i wbrew interesom wielkiego kapitału. Po drugie, jeżeli nawet założyć możliwość ustanowienia struktury wolnokonkurencyjnej, powstaje przypuszczenie, że nadal działać będzie tendencja do monopolizacji, a więc powstanie konieczność permanentnej interwencji czyli będziemy mieć do czynienia z systemem, w którym państwo ustawicznie sprawować będzie funkcje organizowania, kierowania i kontrolowania procesów gospodarczych i społecznych<sup>49</sup>. Ujawnia to sprzeczności i utopijność programu Zweiga. Niemniej należy podkreślić, że idee leżące u podstaw koncepcji Zweiga są niezwykle żywotne i aktualne do chwili obecnej, o czym świadczy przede wszystkim program społecznej gospodarki rynkowej w RFN.

Ale idee Zweiga nie są nowe. Idea neoliberalizmu wyrasta z reformistycznego liberalizmu Johna S. Milla. Zweig sam zresztą powołuje się na tego ekonomistę, gdy mówi o konieczności adaptacji przez liberalizm pewnych zasad socjalizmu<sup>50</sup>. Interwencjonizm liberalny i poglądy na postęp techniczny świadczą zaś o pokrewieństwie z poglądami Sismondiego. Nasuwa się wniosek, że źródła poglądów Zweiga tkwią w myśli drobnomieszczańskiej.

<sup>49</sup> Jednoznacznie stawia tę kwestię współczesny neoliberalizm zachodniemiecki wyróżniając dwie grupy zasad polityki gospodarczej: zasady konstytuujące (prowadzące do ustanowienia systemu współzawodnictwa) i zasady regulujące (umożliwiające funkcjonowanie ustanowionego systemu współzawodnictwa). Zob. A. H a b e r, Mity ekonomiczne w NRF, Wrocław 1963.

<sup>50</sup> Z w e i g, Zmierzch..., s. 91-93.

Stosunek polskich ekonomistów liberalnych do interwencjonizmu państwowego potwierdza w ogólnym zarysie wnioski dotyczące zróżnicowania stanowisk polskich liberałów płynące z analizy ich poglądów na podstawowe problemy metodologiczne, problem monopolu i kryzysów<sup>51</sup>. Poglądy Krzyżanowskiego, a jeszcze bardziej Heydla potwierdzają, że ekonomiści ci stoją na stanowisku nieomal XIX-wiecznego leseferyzmu. Realniejsza ocena rzeczywistości ówczesnego kapitalizmu dokonana przez Taylora i Zawadzkiego sprawia, że odchodzą oni znacznie od zasad liberalizmu gospodarczego. Godna uwagi jest wyrastająca z nurtu drobnomieszczańskiego koncepcja liberalizmu społecznego Zweiga. W świetle tej koncepcji może on być uznany za przedstawiciela specyficznego neoliberalizmu, pragnącego połączyć ekonomiczne zalety wolnej konkurencji z realizacją idei sprawiedliwości społecznej. Jego neoliberalizm jest bardziej radykalny od zachodnioeuropejskiego, który powstawał w końcu lat trzydziestych, ale jest to niestety koncepcja utopijna, nie mająca większych szans realizacji.

Janina Godłów-Legiędź

ATTITUDE OF POLISH LIBERAL ECONOMISTS OF INTER-WAR PERIOD  
TO STATE INTERVENTIONIST POLICY

In the inter-war period the traditions of the liberal economy were dominating in the Polish bourgeois economic thought. However, the Polish liberal concepts were considerably differentiated. This differentiation was directly expressed in postulates concerning the scope of the state intervention in the economic life. Adam Krzyżanowski and Adam Heydel voice their views conforming to the spirit of the 19th century liberalism that any state intervention distorts the market parameters providing a basis for allocation decisions, and consequently leads to disturbances in the free-competition mechanism, which ensures maximum profit and social welfare. Władysław Zawadzki and Edward Taylor, adherents of moderate liberalism, taking into account the monopolization process and perceiving complexity of economic processes, admit simultaneously the necessity of restricting the economic freedom and expanding the state intervention. On the other hand, Ferdynand Zweig's concept is of a pronounced neo-liberal character. Zweig represents a trend in liberalism often referred to as social or democratic liberalism and postulates quite radical social reforms admitting a considerable scope of the interventionist policy.

<sup>51</sup> Analizę tych poglądów zawiera praca doktorska: J. Godłów, *Ekonomia liberalna w Polsce w latach 1918-1939*, Łódź 1979 (maszynopis).